

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.17L.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
na granicy . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane“ 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Liga Narodów radzi, a wojna rozwija się dalej.

Echa Brześcia i „pacyfikacji“ w Senacie.

WARSZAWA, 4 marca (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się dyskusją nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wojskowych i wewnętrznych.

Tow. sen. Dębski m. in. oświadczył: Polski minister spraw zagranicznych złożył wniosek o rozbrojenie moralne. Na terenie międzynarodowym były już dla Polski pewne ułatwienia bo nie było pacyfikacji. Niemniej jak grzmot w górach huczały po świecie

echa sprawy brzeskiej.

Na zachodzie opinia narodu wiele znaczy i jest ważnym, aby Polska nie straciła sympatii świata a są już głosy ostrzegawcze, że obecne porządki w Polsce sympatie te podważają.

Francuzi radykali wysunęli jako hasło wyborcze zerwanie przymierza z Polską sądząc, że kosztem Pomorza zadowolą Niemcy. Skłonny jest do tego i Mussolini. Dlatego należy dbać o przyjaźń i sympatie narodu aby móc zneutralizować tę prąd. Przechodząc do spraw wewnętrznych kraju, zaznacza mowca, że istnieje konstytucja ale równocześnie

znosi się wszystkie swobody, kruszy się prawa i to nie przysparza nam sympatii.

Głos na ławach BB.: Co to ma wspólnego ze sprawami zagranicznymi?

Tow. Dębski: To charakteryzuje stosunki w Polsce wskutek których we Francji zwiększa się prąd przeciw przymierzom z Polską.

Sen. Kulerski (Str. Lud.) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo jakie grozi Polsce ze strony Niemiec. Wskutek nierozumnej polityki Francji Niemcy wzrosły do tak potwornej potęgi, jakiej nawet nie miały przed rokiem 1914. Mielibyśmy prawnie usłyszeć od ministra a nawet od premiera, co o tem myślą. Takiego zjawiska nie widzieliśmy gdziekolwiek.

Sen. Roman (BB.) mówiąc o zagadnieniu ukraińskim, oświadczył m. in., że Polsce obca jest polityka ucisku lub przemocy... Rozwiązanie sprawy ukraińskiej nie leży w Genewie, ale w Polsce.

Jak wygląda dziś w Polsce?

Tow. sen. Kłuszyńska: Od r. 1926 minister spraw wewnętrznych ma hipotekę niepięknie zapisaną.

Brześć, pacyfikacja, wybory brzeskie, posługiwanie się prowokatorami, organizowanie napałów

oczywiście nie przez ministra ale przez organy mu podległe. Wszystko to nie są piękne numery hipoteki. Poprzednik pana ministra był chirurgiem, a jednak dokonywał swych operacji bez rękawiczek. Obecny minister choć prawnik z zawodu używa już rękawiczek i wymawia nawet słowo „konstytucja“. Trudno to zaiste skoryżać całą działalność ministra z tem słowem. Jak wygląda dziś Polska? Jest to wielka piramida, na której szczycie stoi wódz Piłsudski, następnie bardzo długo nie, a później idzie kilkunastu wojewodów, kilkudziesięciu starostów, a wreszcie policjant, który całą tę piramidę podtrzymuje. Słyszałam dowcip, że w Polsce jest jeden Dziadek, jeden Dziadosz i 30 milionów dziadów.

Alfons XIII powiedział, że przy wyborach należałoby postawić szklane urny, aby móc dokładnie poznać nastroje. Gdyby u nas wprowadzono szklane urny, panowie z BB. nie mielibyście ani słowa do powiedzenia.

Administracja wykonuje rozkazy z góry. Panuje powszechne poczucie bezprawia co w konsekwencji musi być tragiczne.

Nikt niema ani przez chwilę złudzeń, aby się mogło zmienić w obecnym systemie rządzenia.

Sen. Makuch (Kl. Ukr.) apeluje do

ministra, by ukrocił samowolę władz. Mówiąc o policji zaznacza, że procesy polityczne we Lwowie, Brzeżanach i w Tarnopolu ujawniły, że

policja bije i łączy się.

Po oświadczeniu min. Pierackiego można się było spodziewać złagodzenia stosunków ale to nie nastąpiło co dowodzi, że oświadczenia te były tylko słowami.

Pod koniec dyskusji przemawiał min. Pieracki, odpowiadając w swoisty sposób na zarzuty.

Proces na tle zeznań w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 4 marca (Tel. wł.). Na wokandy jednego z sądów grodzkich w Warszawie znajdował się wczoraj sensacyjny proces o oszczerstwo, wytoczony na tle zeznań w procesie brzeskim. Oskarżycielem jest współredaktor krakowskiego „Naprzodu“ tow. Wiesław Wahnout. Domaga się on ukarania starosty grodzkiego w Krakowie p. Małazyńskiego, który w procesie brzeskim występował jako świadek oskarżenia, opisując organizację i przebieg kongresu w Krakowie.

Starosta Małazyński zeznał przed sądem, iż znaleziona w czasie rewizji u tow. Wahnouta szabla ulańska została zrobiona przez tow. Wahnouta pomordowanym ułanom podczas zajść w Krakowie w r. 1923. Tow. Wahnout poczuł się tem dotknięty i podczas późniejszego przesłuchania oświadczył na rozprawie, że zaskarży starostę Małazyńskiego do sądu za świadomą nieprawdę. Szabla bowiem nie pochodziła z rabunku i tow. Wahnout posiada ją z czasów, gdy służył w wojsku jako ochotnik.

Proces, w którym zarówno oskarżo-

ny jak i oskarżyciel pochodzą z Krakowa, toczy się w Warszawie, ponieważ przestępstwo dokonane zostało na terenie stolicy. Rozprawa toczyła się bez udziału świadków, których rolę spełnia protokół rozprawy brzeskiej. Oskarżycielem w procesie jest adw. Benkiel.

Sędzia postanowił sprawę przekazać do sądu w Krakowie.

BILETY OKRĘTOWE NA RATY.

LONDYN, 4. marca. (Pat.) Wielka linia okrętowa Brvtjyska Cunard, chcąc ożywić ruch pasażerski na swych statkach transoceanicznych, wprowadziła bardzo „namienną nowość. Przy wykupie biletów musi być wpłacone tylko 25 proc. ceny biletu pozostałe zaś 75 proc. mogą być wpłacane w ratach miesięcznych. Przyczem pierwsza rata płatna jest dopiero po dwóch miesiącach, od dnia wykupu karty podróży. Zarządzenie to dotyczy zarówno zwykłych podróży przez Ocean jak również podróży okrężnych oia przyjemności.

W LUPINIE PRZEZ ATLANTYK.

SAINT VINCENT, 4. marca. (Pat.) (Cape Verde). Dwaj młodzi Estończycy, którzy wyruszyli 25. stycznia z Plymouth w podróż przez Atlantyk na łodzi przybyli tu zdrowi i cali.

Strajk górników trwa.

WARSZAWA, 4 marca (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą: W dniu wczorajszym strajk w Zagłębiu dąbrowskim i krakowskim trwa nadal, obejmując ogół robotników. Spokój wszędzie jest zachowany.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało komunikat apelujący do strajkujących o przystąpienie do pracy. Apel ten skierowany jest pod fałszywym adresem. Ministerstwo twierdzi, iż strajk ten przy-

nosi jedynie korzyści przemysłowcom, a wyrządza szkodę robotnikom. To stanowisko ministerstwa pracy musi wywołać zdumienie. Faktem jest bowiem, że ministerstwo nie usiłowało ani przez moment wyrzucić presji na przemysłowców, temsamem wzmacniając ich pozycję. Co więcej: próby interwencji czynników urzędowych szły w kierunku osłabienia pozycji robotników.

P. Piłsudski w drodze do Egiptu.

WARSZAWA, 4 marca (Tel. wł.). Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, że Piłsudski wczoraj wszedł na pokład „Nienna“ w Konstancy udając się do Egiptu. „Nienna“ zatrzyma się w Jaffie i stamtąd połączy do Aleksandrii. Zwracają uwagę na

bardzo krótki pobyt Piłsudskiego na ziemi rumuńskiej i że w programie był on dłużej pomyślany. Dzienniki rumuńskie bowiem zamieściły dokładne dane o planie pobytu i uroczystości związane z przyjazdem Piłsudskiego.

Książęta hinduscy sprzedają klejnoty.

WIENIEN, 4. marca. (Pat.) „Arbeiter Ztg.“ donosi z Londynu: Zniesienie waluty złotej w Anglii spowodowało, że złoto w Londynie podskoczyło w cenie o blisko jedną trzecią. Poctważ z drugiej strony wróciło zaufanie do waluty funtowej która się wyzwoliła od pokrycia złotem. wywołało to rozpiętość między wartością

pieniężną i wartością złota. Książęta hinduscy, których skarbee ciągle jeszcze mieszczą wielkie bogactwa, korzystają z koniunktury, aby część swych skarbów wysłać do Londynu. Maharadźwie hinduscy, w ten sposób w ciągu ostatnich tygodni zdolali uzbudzić swoje finanse.

Gospodarcza federacja naddunajska?

BERLIN, 4. 3. (PAT). Informacje paryskiego „Le Temps“ o zwróceniu się premiera Tardieu do przedstawicieli Austrii, Węgier i Małej Ententy z propozycją utworzenia gospodarczej federacji naddunajskiej, wywołał w całej prasie wielkie zamieszanie.

W propozycji tej dzienniki berlińskie widzą próbę okrażenia Niemiec i odcięcie od państw naddunajskich, zwłaszcza Austrii. „Berliner Boersenzzeitung“ wyraża obawę, że Austria zgodzi się na wejście do federacji naddunajskiej i zapytuje, co uczynił rząd niemiecki, aby zapobiec realizacji tego projektu.

GROZBA POWODZI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 4. 3. (PAT). Na terenie Wileńszczyzny wszystkie starostwa i dółwóztwa K. O. P. czynią przygotowania na wypadek ewentualnej powodzi. Na terenie powiatu dziśnieńskiego zmobilizowano specjalne oddziały pomocnicze oraz zbudowano tamy ochronne. W powiecie wileńskotrockim również są czynione przygotowania przeciwko ewentualnej powodzi.

NOWE POKŁADY ROPY NAFTOWEJ.

LIPSK, 4. marca. (Pat.) Prasa donosi, że na podstawie dokonanych badań naukowych stwierdzono, że w okolicy Lipska mają się znajdować na przestrzeni 14 kilometrów i na głębokości około 450 metrów bogate źródła ropy naftowej i starki.

NIENOTOWANY DOTYCZĄS POŁÓW SLE-DZI.

OSLO, 4. marca. (Pat.) Tegoroczne połowy śledzi na zachodnich wybrzeżach Norwegii dały nienotowane dotychczas wyniki. Cena śledzi wynosi 50 ore, t. j. około 80 groszy za hektolit. O zbyciu całości połowu nie może być mowy.

DRAKONSKIE WYROKI W INDJACH.

BOMBAJ, 4. 3. (PAT). W prowincji Burmańskiej w Indjach z 24 oskarżonych o udział w akcji protestacyjnej skazano 8 osób na karę śmierci, 12 na karę dożywotniego więzienia z deportacją i 4 na więzienie 5-letnie.

56 TAJNYCH GORZELNI.

BRODY, 4. marca. (Pat.) Kontrola skarbową pod energicznym kier. Naczelnika Urzędu skarbowego Akcyz i Monopoli w Brodach, w miesiącu lutym 1932 roku wykryła 56 tajnych gorzelni.

Wszędzie... swoja obsada.

WARSZAWA, 4. marca. (tel. wł.) W dniu wczorajszym w komisji konstytucyjnej omawiano projekt ustawy, zmieniający dotychczasowe przepisy o orderze Orła Białego.

Nowela zmienia dotychczasowy skład kapituły orderów. Dotychczas skład ten stanowili wszyscy kawalerowie orderu, których jest jedynastu. Najwyższe to odznaczenie mają: p. Piłsudski, b. prez. Wojciechowski, pos. Trampczyński, Grabski, gen. Żeligowski i in.

Obecnie kapituła składać się będzie z 3 osób mianowanych przez prez. Rzplitej, z pośród kawalerów orderu.

Przeciwko projektowi rządowemu wypowiedział się pos. Trampczyński, stwierdzając, że przy opracowywaniu nowego projektu nie osiągnięto opinii kapituły, i że wbrew statutom od r. 1926 nie zwołano ani kapituły, ani zebrań kwaterów. Pos. Trampczyński domagał się odroczenia rozprawy na tydzień i osiągnięcia opinii kapituły.

Wniosek ten został odrzucony. Ustawę uchwalono.

Rokowania o rozejm na Dalekim Wschodzie - przerwane.

WOJNA TRWA DALEJ.

SZANGHAJ, 4. 3. (PAT). Donoszą urzędowo, że Japończycy zawładnęli portem Wu Sung i posuwają się w kierunku Wan Sing i Kia Ting Sien. Wojska chińskie opuściły miejscowość Han Su. Poseł japoński w Chinach zawiadomił ambasadora Wielkiej Brytanji o podjęciu dalszych działań wojennych, ambasador brytyjski zawiadomił z kolei o tem chińskiego ministra spraw zagranicznych.

BERLIN, 4. 3. (PAT). Prasa berlińska donosi z Szanghaju, iż na dwóch japońskich okrętach wojennych nastąpiły dziś tajemnicze eksplozje. Na pancerniku Idzumo zniszczone zostały dwa działa, na kontrtorpedowcu 1 działo. Podczas eksplozji dwaj marynarze zostali zabici, a 9 rannych. Naczelne dowództwo japońskie przypisuje tajemnicze wybuchy organizacji chińskiej. W związku z tem aresztowano 9 Chińczyków pod zarzutem współdziałania w wywołaniu tych wybuchów.

Posiedzenie Ligi Narodów poświęcone wojnie.

GENEWA, 4. 3. (PAT). Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegat chiński Yen oświadczył, że rokowania o rozejm zostały przerwane. Warunki japońskie przedstawione Chinom są warunkami zwycięzców dla zwyciężonych. Chiny muszą odmówić zatem ich przyjęcia.

Następnie delegat Chin przedstawił całą historię konfliktu i wyciągnął następujące wnioski: Japonia pogwałciła uchwały Rady, pakt Ligi został również przez Japonię pogwałcony, pogwałcony także pakt Kelloga i pakt 9-ciu mocarstw. W konkluzji Yen oświadczył, że wszystkie dotychczasowe próby pośrednictwa przez Ligę nie dały rezultatu. Japonia dała szereg obietnic, których nie dotrzymała. Wobec powyższego, Chiny domagają się 1) wyczerpującego załatwienia przez Zgromadzenie sporu zgodnie z projektem Ligi, 2) by uczyniło ono wszystko możliwe dla przerwania walki i zaboru terytorjalnego, 3) by stwierdziła, że pakt został przez Japonię złamany, 4) że Chiny nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za obecny stan rzeczy.

GENEWA, 4. 3. (PAT). Wczoraj delegat Chin, Yen, zakomunikował sekretarzowi Ligi warunki japońskie, postawione Chinom. W celu przerwania kroków wojennych. Japonia godzi się na rozejm tylko wtedy, jeżeli Chiny zobowią-

zycjach, jeżeli nie będą atakowani przez Chińczyków. Następnie omawiał przyczyny konfliktu szanghajskiego, widząc je w nacjonalizmie chińskim i akcji bojkotowej przeciwko Japonii. Matsudeira zapewnił o gotowości Japonii wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu w Szanghaju, poprzednio jednak musi nastąpić zawieszenie broni, które może być zawarte tylko na miejscu. Co się tyczy Mandżurji, to Japonia uważa, że jest to sprawa, która nie powinna być dyskutowana przez Zgromadzenie.

GENEWA, 4. 3. (PAT). Przed dzisiejszym Zgromadzeniem Ligi rozdano memorandum rządowi japońskiemu, które przedstawia japoński punkt widzenia. Memorandum omawia rewolucyjną politykę rządu chińskiego, agitację antycudzoziemską, a w szczególności antyjapońską, oraz uwagi o komisji szanghajskiej.

W przeciwieństwie do ekspozycji chińskiego, które obejmuje także kwestię Mandżurji, memorandum japońskie dotyczy wyłącznie Szanghaju, gdyż rząd japoński stoi na stanowisku, że Zgromadzenie ma zająć się wyłącznie wypadkami w Szanghaju, a nie kwestią konfliktu chińsko-japońskiego.

Zgłodniałe zwierzęta żerują na pobojowiskach.

Korespondent „Daily Herald“ donosi z pola bitwy, że Kjang Wan upamiętnione krwawymi walkami zwane jest „chińskim Ypres“, gdyż przebieg bitwy przypomina zmagania się aliantów z niemiecką armią na belgijskim froncie.

Podobno Chińczycy, którym tak zależało na utrzymaniu ważnej pozycji, zmuszeni byli opuścić Kjang Wan gdyż zniszczone doszczętnie przedmiocie zamieniło się w siedlisko zarazy. Chińscy urzędnicy opowiadają, że na zgłiszczach domów i w wąskich zaułkach wałają się trupy. Doliczono się 16.000 zwłok. Zapewne drugie tyle znajduje się wewnątrz spalonych domostw. Woni zgłiznizy przyciąga zgłodniałe psy i szczury.

Japończycy z zacięłością bombardowali hangary lotnicze, wznoszące się na zewnątrz międzynarodowej dzielnicy. — Podczas ostatniej bitwy lotnisko zostało kompletnie zniszczone.

W kolonii europejskiej i amerykańskiej wrażeń wywarł projekt doktorki M. Royden, kierowniczki t. zw. „Armji Pokoju“. Proponuje ona, aby ludzie dobrej woli tworzyli szereg, które staną między walczącymi oddziałami i uniemożliwią dal sze prowadzenie wojny. Podobno na zew miss Royden zgłosiło się już 320 ochotników, przeważnie inwalidów.

W niebezpieczeństwie życia.

Policja nakazuje zrzucić z dachów zlodowaciały śnieg, ale zupełnie ni widzi tego, w jakich warunkach to zrzucanie śniegu się odbywa. Są podobno przepisy policyjne, które nakazują, by ludzie, którzy naprawiają, bądź też oczyszczają dachy, byli silnie sznurami przywiązani do komina. — Tymczasem właśnie w ostatnich dniach widzimy na dachach kilkupiętrowych domów śmiełków, którzy z lekceważeniem życia spacerują po śliskiej powierzchni, zrzucając bryły lodu. Jedno potknięcie się, jeden niezręczny krok, a śmiełek taki mógłby wraz z bryłą lodu runąć z kilkunastometrowej wysokości na bruk.

Czyżby funkcjonariusze policyjni nie mieli nakazu czuwania nad tem, by przy robotach na dachach ludzie byli odpowiednio zabezpieczeni?

—:—

Tajemnica zniknięcia synka Lindbergha.

N. JORK, 4. 3. (PAT). Redakcja gazety „Philadelphia“ otrzymała wiadomość telefoniczną, że synek Lindbergha pozostał pod opieką dyplomowanej „nurse“, po czym komunikacja telef. została przerwana a redakcja nie mogła dowiedzieć się innych szczegółów. Lindbergh wyraził przekonanie, że jego dziecko będzie mu zwrócone jeszcze dziś przed południem. Minister wojny w Meksyku Calles wydał rozkaz władzom wojskowym, aby granica była pilnie strzeżona. Al Capone, który przebywa w więzieniu, wyznaczył nagrodę w kwocie 10.000 dolarów za znalezienie dziecka i wykrycie sprawy uprowadzenia.

Z MĘCZYZNĄ I KOBIETĄ.

N. JORK, 4. 3. (PAT). Mimo energicznych poszukiwań, czynionych przez zmobilizowaną policję, oraz mimo pomocy władz, dziecko Lindbergha nie zostało dotychczas odnalezione. Policja poszukuje obecnie starszej kobiety, cudzoziemki, która, jak przypuszczają, była autorką li-

stu, wystosowanego do Lindbergha donoszącego, iż dziecko tego ostatniego zostało zatrzymane przez dwóch mężczyzn i kobietę.

DRUGI LIST.

TRENTON, 4. 3. (PAT). W stanie New Jersey ogłoszony został przez policję drugi list, domagający się od Lindbergha okupu w wysokości 50.000 dolarów za wydanie dziecka.

AL CAPONE WYZNACZA NAGRODĘ.

N. JORK, 4. 3. 500 policyjantów zostało delegowanych specjalnie do poszukiwań Lindbergha. Do nieszcześliwego ojca nadszedł drugi list od sprawców porwania, lecz policja treść tego listu trzyma w tajemnicy.

Słynny król świata podziemi Al Capone, który siedzi w więzieniu, wyasygnował 10.000 dolarów za odnalezienia synka Lindbergha lub za wskazanie sprawców porwania.

Rokowania handlowe z Niemcami.

WARSZAWA, 4. marca. (tel. wł.) W dniu jutrzejszym przyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele niemieckiego Min. spr. zagr. dla prowadzenia rokowań handlowych z Polską. Delegaci niemieccy postawią wniosek w sprawie ustalenia kontyngentu między Polską a Niemcami. Rokowania te rozpoczną się w najbliższych dniach.

ZABILI GO SYNOWIE I ZONA.

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). Ze Stołpców donoszą, że kilku ciosami siekiery w głowę, zamordowany został mieszkaniec wsi Ciecchanowa Słoboda, gm. rubieżewickiej, Antoni Waraktoj. Śledztwo wykazało, iż morderstwa dokonali dwaj synowie Waraktoja i jego żona.

Dokoła sprawy prof. Studyńskiego.

„Nowy Czas“ donosi, że wydział Towarzystwa Naukowego im. Szewcewki powziął uchwałę, mocą której doradził profesorowi Studyńskiemu, prezesowi Towarzystwa, zrezygnowanie z prezury aż do czasów wyjaśnienia postawionych mu zarzutów.

Zjazd Undo.

Jak się dowiadujemy, zjazd „Undo“ został zwołany na 25 i 26 marca br. Na zjeździe tym zapadną ważne uchwały w sprawach politycznych.

MEBLE

wszelkiego rodzaju udziela mimo kryzysu każdemu bez poręki po znacznie niższej cenie na DŁUGOTERMINOWE SPŁATY, firma „KA-TE“ CZYSZ, Lwów, ul. Sobieskiego 12 tel. 43-39. 70-15

81

Fiasko rewolucji faszystów finlandzkich.

HELSINKI, 4. marca. (Pat.) Główne ognisko ruchu antyrządowego Riihimaeki, położone 70 km. na północ od Helsinków, zostało stłumione. Przywódcy zbiegli. Komunikacja telefoniczna prasowa z zagranicą została przywrócona.

BERLIN, 4. marca. „Vovaerts“ donosi z Helsingforsu, że organ fińskiej socjal-demokracji „Suomen Social-Demokrat“ został skonfiskowany z powodu ogłoszenia rewelacyjnych dokumentów, stwierdzających porozumienie między lappowcami a partią narodowo-socjalistyczną w Niemczech.

Pucz lappowców miał być ogłoszony w dniu 13. marca. W tym samym dniu narodowi socjaliści mieli dokonać zamachu stanu w Niemczech.

HERBATA RIEDLA

Demonstracja komunistów.

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem grupa komunistów, złożona z kilkudziesięciu osób, zebrała się pod gmachem sądu karnego, przy ul. Batorego, gdzie zaczęła demonstrować, wydając okrzyki antypaństwowe.

W czasie demonstracji posypały się do okien gmachu kamienie, kilka szyb zostało wybitych. Na widok zbliżającej się policji, demonstranci się rozbiegli.

ZNOWU WSTRZĄSY PODZIEMNE.

PŁOCK, 4. 3. (PAT). Jak donoszą z gminy Łupki, miały tam miejsce onezgodną ponowne wstrząsy podziemne. Przerazona ludność opowiada, że z tworzących się szczelin wybuchały płomienie. Starostwo w Płocku wysłało specjalną komisję pod kierunkiem prof. Bielinka, nauczyciela geografii.

Z ruchu zawodowego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYK. Kom. O. Zw. Zaw. odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. marca 1932 r. o godz. 7-mej wieczorem.

Prezydium.

Napad bezrobotnych na kopalnię.

BERLIN, 4. 3. W miejscowości Walsum (Nadrenja), tłum bezrobotnych wraz z kobietami i dziećmi napadł wczoraj o zmroku na kopalnię węgla „Rhein I“. Bezrobotni, po wylamaniu desek w parkanie, wtargnęli do składu węgla i rozpoczęli rabunek. Wywożono węgiel na wózkach ręcznych i wynoszono w koszach.

Policja przez dwie godziny była bezsilna. Dopiero po przybyciu posiłków rze cięto bezrobotnym dostęp do kopalni. Dokonano 30 aresztowań.

Rozkaz Woroszyłowa do armji czerwonej.

MOSKWA. W dzień rocznicy armji czerwonej opublikowany został w „Izwestiach“ 1 „Prawdziwy“ rozkaz rewolucyjnej rady wojennej podpisany przez Woroszyłowa a skierowany do „wszystkich bojowników dowódców i działaczy politycznych“. W rozkazie tym m. in. powiedziano:

Pomijając konferencję rozbrojenia, sytuacja narodowa pełna jest konfliktów i nierozwiązanych kwestyj. Dowodem tego, jest wojna pomiędzy Chinami a Japonją. Zadaniem czerwonej armji jest bezwarunkowo bronić państwa dyktatury proletariackiej, odeprzeć atak wrogów, chociażby ich było jak najwięcej i z jakiegokolwiek strony zaatakować by chcieli Związek Sowiecki. Dlatego każdy żołnierz

czerwonej armji ze zdwojoną energią powinien studiować technikę wojenną, aby został doskonałym strzelcem i nauczył się walczyć i zwyciężać w warunkach nowoczesnej wojny.

Każdy program naukowy musi być wykonany, nikt nie śmie opóźniać się w nauce. Komunisty i komsomoły muszą dać przykład dyscypliny i wzorowego stosunku do nakazów, teorii i nauki.

Armia czerwona, zahartowana w walkach domowych, wyposażona technicznie podniosłszy swe wojenne i polityczne wykształcenie wierna dziełu Lenina i jego partii, z uwagą śledzi zakusy imperjalistów. Armia czerwona na rozkaz rządu sowieckiego, potrafi stawić opór wszelkim próbom wtargnięcia do granic ZSSR.

W walce o potanieenie prądu elektrycznego.

Akcja w kierunku zniżenia cen elektryczności rozszerza się z każdym dniem i obejmuje coraz to nowe miasta.

Po zwycięskim bojkocie elektryczności

w Przemysłu,

gdzie cena prądu została znacznie obniżona, przyszła teraz kolej na

Gnieźno,

gdzie rada miejska obniżyła cenę prądu elektrycznego, gazu i koku. Cenę gazu obniżono dla spożywców prywatnych o 15 procent, cenę koku — o 10 do 15 procent; cenę prądu elektrycznego obniżono o jeden grosz, wobec czego kilowat kosztuje tam 60 groszy.

Również

w Kaliszu

po kilkudniowym strajku całej ludności, obniżono ceny prądu o 10 procent.

W Lublinie

elektrownia pobiera 80 gr. za kilowat, nie licząc 10 procentowego dodatku, gdy koszt własny prądu elektrycznego wynosi zaledwie 10 groszy.

Do energicznej akcji za zniżką cen przystąpili tam wszyscy mieszkańcy solidarnie.

W Częstochowie

postanowiono rozpocząć bojkot elektryczności przez odsyłanie liczników. Do akcji tej wciągnięte zostaną również lokale publiczne, których właścicielom oświadczono, że ludność w razie wyłamania się z solidarności, będzie je bojkotowała.

W Radomsku

od 22 lutego nietylko nie oświetlają mieszkań i sklepów, lecz masowo zwracają liczniki.

W Piotrkowie,

gdzie akcja potanieenia prądu ma swój początek, sprawa posunęła się o tyle na przód, że zarówno dla Piotrkowa, jak i

Lodzi odbyła się konferencja, mająca na celu zorganizowanie szerokiej akcji w kierunku obniżenia prądu.

W Łodzi

odbędzie się w tym celu wielka konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych.

W Warszawie,

gdzie elektrownia osiąga olbrzymie zyski, znacznie przewyższające przewidywany w umowie zysk 8 proc., rozpoczęła się również akcja za zniżką prądu. Narazie akcja ta ogranicza się do zebrań i — dyskusji na temat drożyzny prądu. Czy będzie z tego skutek, niewiadomo.

Rayski i Kubala.

Po ostatniej rozprawie sądowej, w której na podstawie zeznań mjr. Kubali sąd wydał wyrok uwalniający red. odpow. „Robotnika“, oskarżonego przez płk. Rayskiego do p. Rayskiego, pojawiła się w prasie zapowiedź, że płk. Rayski zaskarży p. Kubalę o oszczerstwo.

Do skargi tej jednak nie doszło i zapowiedź się nie spełniła. Jak donosiliśmy już, opublikowano pismo marsz. Piłsudskiego do p. Rayskiego, które poprosiło zakazuje dalszego badania tej sprawy przez sądy. Ostatni bowiem ustęp tego pisma brzmi: „Nie uznając jednak za celowe dalsze rozszerzanie postępowania sądowego przeciw Kubali, uważam sprawę tych zarzutów przeciwko Panu (Rayskiemu) za ostatecznie załatwioną powyższymi dochodzeniami służbowymi, a za dotychczasową pracę Pana Pułkownika na stanowisku szefa departamentu wyrażam mu moje uznanie“.

W ten sposób sprawa stosunków w lotnictwie wojskowym została zlikwidowana. Zdaje się nam jednak, że byłoby znacznie lepiej, gdyby likwidacja tych zarzutów nastąpiła przez sąd. Przecież wyrok sądowy ma inne znaczenie.

Gagatek i spółka.

Spółnik wlamywczy dr. Gagatek stał się nagle nieuchwytnym. Wedle naszych informacji został istotnie aresztowany, ale w jakis sposób niewyjaśniony sposób zdołał uciec z rąk organów bezpieczeństwa. Opinia publiczna jest mocno zaniepokojona okolicznościami, jakie zniknięciu Gagatki towarzyszą. Był on bowiem we Lwowie osobistością „znaną“. Spotkać go można było w rozrywkowych lokalach w licznych towarzystwach. Zwraçała powszechną uwagę jego „koleżeńska“ poufałość z pewnym panem również G., którego odpowiedzialne stanowisko było dla Gagatki tarczą ochronną. Ta tarcza ochronna osłania p. Gagatkę i obecnie, gdyż prasie lwowskiej dano niedwuznacznie do poznania, że afera Gagatki należy przemilczeć. Z tego należy wnosić, że Gagatek może uciec ręki sprawiedliwości, a afera jego nie ogranicza się jedynie do włamania do kasy w „Małopolce“, ale posiada znacznie szersze kręgi.

Spodziewamy się, że te „kręgi interesów“ zostaną przecieć odsłonięte. I Tasiemka w Warszawie cieszył się długo przemożną protekcją, ale wreszcie dosięgła go ręka sprawiedliwości, mamy nadzieję, że i lwowskie Gagatki jej przecieć nie ujdą.

KOPERNIK **Dziś Uroczysta Premiera.** Zupelnie nowe przewspaniale monumentalne arcy-MARYSIENKA dzieło dźwiękowe podług nieśmiertelnej powieści Henryka Sienkiewicza „**QUO VADIS**“ w rolach głównych: **EMIL JANNINGS**, Hr. Rino de Liguoro, Lilian Hall Dai i wiele innych. Początek codziennie o godz. 3-ciej. Bilety oraz karty wolnego wstępu prócz ściśle urzędowych nieważne.

Konkurent „Tasiemki“ - Siemiątkowskiego

Wczoraj podaliśmy za „Robotnikiem“ rewelacyjne szczegóły o warszawskim AI Capone, hebesowskim radnym, Siemiątkowskim, pseudonim „Tasiemka“ który wraz z bandą opryszków, terroryzował kupców i handlarzy na Kercelaku w Warszawie, wymuszając od nich okupy.

Następca Tasiemki.

Po aresztowaniu szajki z Tasiemką na czele swoista ta organizacja nie została całkowicie zlikwidowana. Jak stwierdza „Robotnik“ znalazł się „go-

dny następca“. Jest nim niejaki Zubowicz, do brze znany policji.

Od pewnego czasu Zubowicz „dawny członek bandy „Tasiemki“ prowadził z nim walkę. Prawdopodobnie został oszukany przy podziale łupów i od tej pory datuje się „rywalizacja“ między „tata“ a Zubowiczem.

Zubowicz zgrupował wokół siebie część niezadowolonych z rządów „Tasiemki“ i zaczął działać na własną rękę.

Radny Siemiątkowski, znany pod przezwiskiem „Tasiemki“ był — jak wiadomo, związany z t. zw. BBS. Zubowicz postanowił udać się do przeciwników BBS. i zafilarował swe usługi grupie ZZZ. to jest Moraczewszczyków. A teraz na swą korzyść zaczął wygrywać walkę BBS. z ZZZ. Występuje coraz śmiałej. Reklamuje się stale jako członek ZZZ.

Dziś „Tasiemka“ siedzi na „Pawjaku“ a groze wśród mieszkańców Woli i Powązek szery Zubowicz.

„Jak dasz „eciepecie“ - to dostaniesz córkę.“

„Prezenty ślubne“ dla bandy „Tasiemki“ były — jak to już pisaliśmy — wymuszone.

Gdy zamożny kupiec żydowski wydawał za mąż córkę, żądano od niego procentu od sumy posagowej. Banda umiała grozić, więc zazwyczaj pieniądze wypłacano natychmiast i wstytko było „w porządku“. Znalazło się jednak kilku odważnych, którzy — mimo nalegań — pieniędzy dać nie chcieli. I wówczas przed dom, któregoś z nowożeńców zajeżdżała takśówka, z której wysiadało kilku ludzi w złotych skórzanych kurtkach i skórzanych czapkach. Brali z sobą dozorcę domu, któremu pod groźbą rewolweru kazali zapukać do drzwi i pod jakimś pretekstem wejść do mieszkania. Wraz z dozorcą wchodziła banda i żądała rozmowy z córką lub synem kupca.

Od tej chwili sprawa toczyła się szybko. Ofierze knebiowano usta, wynoszono do takśówki i ślad ginął.

Zrozpaczony ojciec biegł do „Tasiemki“ lub „Leona“ i wołał że łzami w oczach: — Gdzie moja córka? Oddajcie mi córkę!

I otrzymywał odpowiedź: — Nie sie jej nie stanie, posiedzi se troche u nas.

— Gdzie ona jest? Coście z nią zrobili? — Siedzi se u nas spokojnie. Wzielim ją tylko do „mamra“. Jak dasz „eciepecie“ (pieniądze), to ostaniesz córkę.

I kupiec płacił, a córka, czy też syn wracali z „tasiemkowego“ więzienia. Dla ścisłości trzeba dodać uczciwie, że „kompania“ nie zlego swemu więźniowi nie wyrządzała.

Prowokacja.

Żydowski kupcy na Kercelaku drżeli przed „ferajną“ Tasiemki. Natomiast kupcy chrześcijańscy czestokroć stawali okoniem. Do jednego z handlujących pewnego dnia zjawili się z następującym żądaniem: — Dasz 50 „snopeków“ (złoty) i miesięczną opłatę, to będziesz miał spokój. Inaczej — „krewa“! (złe).

Handlarz nie chciał dać pieniędzy. Po kilku dniach (9. lutego br.) wpadli do jego budki z rewolwerami i zaczęli go bić w nieludzki sposób.

Kastety, laski żelazne i kolby rewolwerowe masakrowały nieposłusznego kupca. W obronie swego życia, chwycił za nóż leżący na ladzie i ranił kilku napastników. Ciężko ranni został Edward Kowalczyk, i niejaki Dąbrowski. Lżejsze rany odniósł Władysław Styś (pseudonim „Klipa“).

Na wezwanie bandy zjawili się policja zabierając o komisariatu kupca i trzech rannych opryszków. Kupca na drugi dzień wypuszczono, ale i napastnicy po wyjściu ze szpitala znaleźli się na wolności.

Kupiec skierował skargę do prokuratora, ale bez widocznego skutku. Banda tymczasem ogrozała się. Zaczęto terroryzować świadków zająścia, którzy pierwotnie obiecali złożyć zeznania.

— Jak będziecie „kapował“ — to my się „zrobimy“.

W obawie przed napastnikami świadkowie zaczęli wykręcać się, lub też oświadczać o prostu: — Życie mi mile, niech świadczy kto inny.

Wszyscy przecieć wiedzą, kto cie bił. Innym kupcom, którzy nie chcieli opłacać wyznaczonego haraczu, podzuczano paczkę odezw komunistycznych jednocześnie zawiadomiono policje. Odezwy znalezione i kupcy powędrowali do więzienia. W dniu 17. lutego b. r. sąd rozpatrywał sprawę oskarżonych i — uwalnił ich od kar, stwierdzając wraźnia prowokację.

Banda — poza terroryzowaniem kupców kolekcjonczy — uprawiała jeszcze szereg innych procederów. Osiągnięto więc zyski z okolicznych knajp z domów publicznych, z ruletki i gier hazardowych.

Uniewinniający wyrok.

Wczoraj dobiegła końca tocząca się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Franciszkowi Wołoszynowi, oskarżonemu o rozbójnicze zabójstwo na osobie Mojżesa Katza i Chlewisk obok Narola.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytania, wobec czego Wołoszyn został uniewinniony.

T. U. R. - Borysław.

W niedzielę, 6. bm. o godz. 11-tej odbędzie się w Domu Robotniczym odczyt tow. W. Markowskiego p. t.: „Drogi do zwalczania bezrobocia“, cz. I.

Mord w kancelarji K. O. P.

WILNO. 4. marca. „Kurier wileński“ podaje następujące szczegóły zabójstwa porucznika Karbowskiego: W Lunińcu został ujęty podejrzany osobnik nazwiskiem Kluszczyk, liczący lat 28, którego przyprowadzono do placówki KOP. i oddano pod straż dwu żołnierzy. Po pewnym czasie do kancelarji, w której znajdował się zatrzymany, wszedł porucznik Karbowski i zwrócił się z żądaniem oddania broni. Kluszczyk położył nagan na stole.

Gdy porucznik Karbowski zwrócił się z ponownym zapytaniem, czy ma on jeszcze broń przy sobie, Kluszczyk odpowiedział, że ma i szybkim ruchem wy dobył rewolwer z kieszeni i wystrzelił w stronę porucznika Karbowskiego oraz stojącego obok urzędnika policji Edwarda Komarowskiego. Porucznik Karbowski ranny kula został zabity na miejscu, Komarowski

zasił ciężko ranny w brzuch po godzinie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Po strzałach Kluszczyk terroryzował rewolwerem dwu znajdujących się tam żołnierzy i zbiegł kryjąc się wśród domów. Zarządzone wkrótce potem posęgi, nie dał pożądanego rezultatu. Dodać należy, że Kluszczyk tego samego dnia rano przybył do placówki KOP. w celu złożenia jakiegoś podania i żądał osobistej rozmowy z komendantem placówki Cholebskim. Gdy mu się to nie udało, wyszedł a wkrótce potem został ujęty przez śledzących go policjantów i doprowadzony do placówki, gdzie dokonano morderstwa. Fakt powyższy nasuwa przypuszczenie, że Kluszczyk chciał dokonać zamachu na życie kapitana Cholebskiego.

Z Teatru Wielkiego.

„Ludzie w hotelu“, sztuka w 3 aktach WICKI BAUM.

Mam wrażenie, że to właśnie utrafia w nerw współczesności: takie imigawkowo, kafejedokopowo podawane obrazki z rzeczywistości życia, niepróbujące ani prze-subtelniac ani prze-filozofowac jego przejawów i zagadnień a głębię zastępujące barwnością i intensywnością ukazywanych momentów. Bo przecieć niemożna powiedzieć, że utwor niemieckiej autorki otwiera perspektywę w głąb lub w dal, że wyłamnia, afirmuje względnie neguje jakieś koncepcje ideowe czy psychologiczne, buduje coś albo burzy; niemożna też posadzać o rewelacyjność, oryginalność dokumentowanego szeregiem scen (na szczęście, nie pseudofilozoficznemi dySSERTACJAMI) literackiego założenia. „Ludzie w hotelu“, a więc przygodne zbiorowisko rozmaitych elementów, z których każdy kieruje się własną siłą popędową i ku własnemu zmierzaniu celom, bez względu na to i bez uświadamiania sobie tego, że wokół takiesame egocentryczne krążą punkty, również swoich wyłącznie szukające celów — to nasze codzienne zbiorowisko, to my, rozmaici obcy sobie ludzie, przypadkowo żyjący obok siebie, którzy wchodzimy i wychodzimy obrotowemi drzwiami, popychanemi naprzemian przez życie i śmierć. Oczywiście utwór, o którym mowa, nie ogarnia wielkiego kompleksu problemów i przejawów, nie jest przekrojem istoty i sensu bytowania ludzkiego, ale też nikt nie będzie się domagał

od niego prometejskich czy faustowskich koncepcji. On tylko w serji surowo realistycznych obrazów przesuwa przed oczyma widza różnorodnie rodzaje i fazy namiętności ludzkiej, zaczepiających się wzajem o siebie i składających się na ów, niestety, ciągle sprawnie funkcjonujący mechanizm, który stwarza to, co nazywamy życiem, a co jest pełną krwią i bóla.

I głód tego życia, w jakiejkolwiek oni przejawia się formie i postaci, jest motorem wszystkiego, co się dokonuje, jest propellerem, unoszącym nas jak łutki jednodniówki nad otchłanią — prawdopodobnie — nicości.

Njema w tem stwierdzeniu niczego rewelacyjnego, ale transkrypcja artystyczna i sceniczna jest naogół bardzo ciekawa. — Odsuwam na drugi plan romantyczno-sentymentalną w tym realistycznym utworze inną akcję, z bohaterów a mianowicie ekstrawaganckiego, awanturczego barona-złodzieja hotelowego, który zakochawszy się w tancerce światowej sławy, staje się nagle dżentelmenem i na wielkodusze — jeśli się zważy jego „zawód“ i charakter — zdobywa się postęпки. Tem bowiem motyw, wpłciony na rzecz podniesienia znaczywości, nie szkodzi całości sztuki, wygrywającej atuty, które są i szczerością działającą na emocjonalność widza. Są to poszczególne sceny (brak miejsca nie pozwala mi na ich wylizanie) o dynamie wprost wstrząsającej. A przytem utwór mieni się kameleonowemi barwami ciągle zmieniających się nastrojów, których miogotliwe fosforyzowanie nadaje mu urok czegoś niepokojącego-niezwykłego.

Realizacja sceniczna tej zasługującej w pełni na zobaczenie sztuki, wyszła pierwszorzędnie. — Przedstawienie najlepsze z wszystkich, jakie widzieliśmy od czasu objęcia teatru przez nowe kierownictwo. — Głęboko w sens i nastrój sztuki wnikaająca reżyserja i inscenizacja, harmonizująca z tem, a przytem pomysłowo-kolorowa strona dekoratywna i gra artystów umiejająca obok jaskrawych refleksów oddać subtelne odcienia poszczególnych momentów zasłużyły na poklask bez zastrzeżeń. — Z wielkiej liczby grających wymienić mogę tylko niektórych: p. Dziewońska w roli nasamprzód chorobliwie kapryśnej, a potem żywiołowo-radosnej tancerki objawiła talent szczerzy o linjach szlachetnych tak w dramatycznej wybuchowości, jak i w lirycznej miękkości. Typ p. Bonackiej (młoda panienka-maszynistka lekkiego autoramentu) przekonująco, charakterystycznie prawdziwie. P. Guttner jak zwykle o szerokim rozmachu, ponoszony przez temperament omal że nie do apopleksji; p. Kondradt znakomity w makabrycznym tragizmie, zahaczającym o błazństwo; p. Damięcki pełen dyskretnego umiaru, niesfałszowany dżentelmen-bandyta tak w roli opryszka jak i czulego kochanka; p. Berski — pyszny typek komedjowy. — Nie można pominąć również plastycznych kreacji pp. Wiercińskiego i Wojdana.

Jedno na koniec: Całość trwa — jak dla nas, Lwówian — za długo. Teatr w interesie swoim powinien trzymać się zasady: wcześniej zaczynać i wcześniej kończyć. Piszę się o tem ciągle, ale to, jak dotąd, rzucanie grochu o ścianę. Artur Cwikowski.

Kronika.

Lwów, 4 marca 1932

TEATR WIELKI:

Piatek o 7.30 „Lakme“.
 Sobota o 4 „Sen nocy letniej“.
 Sobota o 8 „Ludzie w hotelu“.
 Niedziela o 4 „Opera“.
 Niedziela o 8 „Ludzie w hotelu“.
 Poniedziałek o 8 „Ludzie w hotelu“.
 Wtorek o 8 „Ludzie w hotelu“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piatek o 8 „Święty płomień“.
 Sobota o 8 „Sześć od jutra“.
 Niedziela o 4 „Roxy“.
 Niedziela o 8 „Sześć od jutra“.
 Poniedziałek o 8 „Sześć od jutra“.
 Wtorek o 8 „Sześć od jutra“.

TEATR ŻYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Piatek o 8.15 „Icyki“.
 Sobota o 8.30 „Dziewczę murzyńskie“.
 Sobota o 8.15 „Icyki“.

STYPENDIUM. Magistrat m. Lwowa, ogłasza konkurs na jedno stypendium w kwocie 300 zł. poczynne z fundacji sp. Feliksa Szumlańskiego, dla uczniów gimnazjalnych obrz. rz.-kat. gr. lub orm.-kat. którzy wykarzą się odznaczeniem w naukach.

NAGLY SKON. Wczoraj doniosła do komis. poln. Białkowska Felicja, zam. ul. Lelewela 17 że w jej mieszkaniu zmarła nagle Katarzyna Grabiec zam. w Zółkwi, która przybyła do niej na nocleg. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

ŚMIERĆ DZIECKA W PORADNI. Wczoraj w poradni matek żydowskich przy ul. Szpitalnej zmarło nagle dziecko Waldina K. zam. w Przemyslanach. Przybyły na miejsce lekarz dr. Schenker polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w n. południe, Kosowska Marja (Lyczakowska 15, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości igrzyny. Przybyłe Pogotowie rat. odwoziło desperatkę w ciężkim stanie do szpitala powsz. Powód samobójstwa nieznany.

Ze spraw miejskich.

nie paluszkami, lecz łopatką należy zbierać skrojoną szynkę.

Miejski zakład badania środków żywności wykonał w lutym 1186 analiz, z czego 100 sprovedzono na drogę sądową. Na 569 prób mleka 16 zawierało 3 — 28 proc. wody w innych wypadkach mleko było zbierane. Na 191 prób masła 17 zawierało margaryne. Masło zarabiane margaryną można poznać po tem, że jest mlekko i podatkne.

Korzenie naogół okazały się dobre. Marmelada w jednym wypadku zawierała dodatek syropu kartoflanego. Ocet winny w dwóch wypadkach nie zawierał składników wina. Zwrocono uwagę, że panny sklepowe przy sprzedaży szynki nie używają łopatek, lecz palcami zbierają ukrojone płatki a w dodatku tą samą ręką biorą pieniądze i wydają reszcie. Wodę badano 80 razy dla celów wodociagowych. Woda nasza nie zmieniła składu.

Program radiowy

SOBOTA 5. marca.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Poranek szkolny. Audycję poprzedzi hejleton p. Pawła Cazin.
- 12.45. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 13.40. Pogadanka rolnicza.
- 13.55. Muzyka z Warszawy.
- 14.00. Pogadanka rolnicza.
- 14.15. Muzyka z Warszawy.
- 14.20. Pogadanka rolnicza.
- 15.00. Płyty gramofonowe.
- 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich o mow i odpowiedzi udzieli p. red. Targ.
- 15.25. Płyta gramofonowa.
- 15.30 „Szachy“.
- 15.45. Gielda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. T. Seredyńskiego.
- 16.10. Radiokronik wygłosi p. M. Stepowski.
- 16.30. Pieśni polskie w wykonaniu p. R. Cwaniaka, akomp. p. T. Seredyński.
- 16.45. „Skąd biorą się ziele zony“ wygł. p. M. Hausnerowa.
- 17.00. Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
- 18.05. Słuchowisko dla dzieci. „Baśń o złotej rybce“ B. Hertzka.
- 18.30. Koncert dla młodzieży.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczytanie programu na dzień następnny.
- 19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. „O miejskim domu jednoizbowym“ wygł. Helena Wolska.
- H19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Na widnokręgu.
- 20.15. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. G. Banaszekiewicz i Hanna Halmar (duety operetkowe). Akompaniament L. Urstein.
- 21.55. „Walka o język narodowosciowy“ — wygł. p. Korad Górski.
- 22.10. Utwory Chopina w wykonaniu Józefa Smidowicza.
- 22.40. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.45. Komunikat meteorologiczny.
- 22.50. Muzyka taneczna z Warszawy.

Omam nie kainowa zbrodnia na Batorówce.

W jednym z domów przy ul. Bilewskiego w Batorówce, mieszka 30-letni Świętosław Wasowicz, z zawodu studniarz a obok brat jego Władysław, również studniarz. W ostatnich czasach stosunki braterskie między obu Wasowiczami uległy pogorszeniu tak, że obaj porzegli na siebie krzywo patrzeć. Na domiar złego onegdaj bracia pokłócili się na tle finansowym. Mianowicie Świętosław miał zapłacić Władysławowi jakąś kwotę na wykupno weksla, czego ten jednak nie uczynił.

Do tego wszystkiego dołączyło się jeszcze to że Władysław podejrzewał, swego brata o to, że balamuci mu żonę.

Wszystko to razem sprawiło, że w unyśle Władysława powstał zamiar zamordowania brata.

Wczoraj około godziny 10-tej wieczorem, gdy Świętosław był w swym mieszkaniu, wpadł Władysław z rewolwerem w rękę i stanawszy w drzwiach, z odległości dwu kroków zaczął strzelać do brata i oddał w jego kierunku cztery strzały.

Na szczęście wszystkie strzały, które trafiły Świętosława Wasowicza, lekko go tylko zraniły. Jedna kula ugrzeźła w kości biodrowej, druga przetrzebiła mały palec lewej ręki, zaś trzecia wskazujący prawej ręki. Czwartą kula chybiła. Po strzałach Władysław zbiegł do swego domu.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu Wasowiczowi pierwszej pomocy, poczem odwoziło go do szpitala powszechnego.

Udaremnione morderstwo wyrodnego dziecka w ul. Kordeckiego.

Syn rzucił się na matkę z siekierą.

W kamienicy nr. 47. przy ul. Kordeckiego mieszka sobie dość spokojna rodzina Pankiewiczów.

Spokój domowy został dopiero naruszony w dniu wczorajszym. Oto pani domu zwróciła uwagę swemu synowi Józefowi w blażej zreszta sprawie. Wtedy nastąpiło coś, czego niktby się nie spodziewał. Spokojny napozór Józef chwycił siekierę i rzucił się na swoją matkę. Zorjenta-

rowawszy się w sytuacji, ojciec rodziny, Andrzej Pankiewicz odebrał z trudem szalejącemu synowi siekierę. Wówczas syn wybiegł na podwórze i rzucił w okno duży kamień, wybijając 8 szyb z ramami. Następnie wbiegł do mieszkania i rzucił lampę naftową w twarz matki, tak i kawałki szkła ciężko ją poranily.

Wyrodnny syn zbiegł.

Krwawe zajście przed „Hortensją“.

PIOTRKÓW. 4. marca. Strejk włóski w hucie Hortensja trwa. Robotnicy już od czterech nocy nie opuszczają fabryki.

Rodziny dostarczają siłującym żywnością. Wczoraj zebrał się urząd fabryki tium

w liczbie około 300 osób i usiłował wiarogład do węgla. Policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. W stronę policji posypali się kamieniami przy czem raniony został w głowę posterunkowy Adam Szyzowski. W czasie tej akcji został postrelony 22-letni robotnik Mieczysław Nowak którego przewieziono do szpitala.

Nim skończyli lat 18, zostali bandytami.

STRYJ. 4. marca. (Pat.) Sąd przysięgłych rozpatrywał wczoraj sprawę 18-letniego Pawła Michałowskiego i jego młodocianych towarzyszy, oskarżonych o zbrodnię rabunku z bronią w rękę na osobie Rozalii i Marii Misiewicz. W nocy 27. września ub. roku w Nadziejowie, pow. dolinińskiego, młodocianci złoczyńcy wybili otwór w dachu i dostali się do wnętrza mieszkania swych ofiar, którym zadali gwałt, poszukując pieniędzy. Podczas rabunku

jednak jedna z kobiet wymknęła się z domu, co spostrzegłszy rabusie zbiegli.

Na skutek przyznania się jednego z przetrzymanych, policja wykryła wszystkich sprawców napadu. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili pytanie odnośnie do kradzieży i rabunku wobec czego trybunał skazał Michałowskiego na rok ciężkiego więzienia, Oganowskiego i Dmitriewa na dwa lata, zaś Borezuka na 21 miesięcy z obstrzeżeniami.

Wolne posady i miejsca pracy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Wolne zawody.

LEKARZ-DENTYSTA poszukiwany. Wiadomość: Lwów — F-ma Artelt — Chorążczyzny 8.

Siły biurowe itp.

BUCHALTER-KORRESPONDENT polsko-niemiecki potrzebny na prowincję. Wiadomość: Kraków — Biuro ogłoszeń Statara — Rynek — pod „Rutynowany“.

INTELIĞENTOWI stała posada z kaucją. Wiadomość: Warszawa, Przejazd 5 — „Gwiazda“.

KONKURS na posadę sekretarza Magistratu. Bliższe dane w miejscu. — Wiadomość: Magistrat miasta Starego Sącza.

PRAKTYKANT biurowy potrzebny. — Wiadomość: Lwów — Pawlicki — Działyńskich 7 od 5—6.

Agenci, akwizytorzy, sprzedawcy itp.

AKWIZYTORZY z kaucją potrzebni. Wiadomość: Lwów — „Inwentja“ — Nabilełaka 35.

AGENCI potrzebni. Wiadomość: Lwów, Marcina 9 m. 2 między 4—5.

WYMOWNE PANIE i PANOWIE poszukiwani. Wiadomość: Badenich 7, I p. m. 3 — Lwów.

AGENTKI do rozprzedaży artykułów damskich potrzebne. Wiadomość: Lwów — „Femina“ — Piekarska 1.

AKWIZYTORZY potrzebni. Wiadomość: Spółdzielnia „Blok“ — Warszawa, Szpitalna 5.

PODRÓŻUJĄCY na Poznań branży papierowej potrzebny. Wiadomość: Poznań — Jan Szymański — Szewska 20.

ZAWODY KWALIFIKOWANE.

Lwów.

MANICURYSTKA i ondulatorka potrzebne, ul. Jagiellońska 18.

MANICURYSTKA potrzebna. — Wiadomość: „Julek“ — Potockiego 22.

Zamiejscowe.

OGRODNIK potrzebny. Wiadomość: Warszawa 4 — Skrzynka 51.

OGRODNIKOWY wykwalifikowanych poszukuje się. — Wiadomość: Warszawa —

Centralny Polski Związek Ogrodników, Bagatela 3.

MISTRZ MASZYNOWY przy maszynach parowych poszukiwany. — Wiadomość: Poznań — „Par“ — Al. Marcinkowskiego 11 pod 53486.

FOTOGRAFISTA operator-retuszer potrzebny. — Wiadomość: Brześć, n. B. — Fotografia „Helena“.

ŚLUBZA DOMOWA.

Lwów.

PANIENKA do dwojga dzieci potrzebna. Wiadomość: Dr. Schneck — Kopernika 3.

PANIENKA do dziecka z francuskim. — Wiadomość: Potockiego 27 m. 4 (3—5).

PANIENKA do dziecka na przedpołudnie potrzebna. — Wiadomość: Sklep „Alicja“ — Piłsudskiego 8.

DLA NIEMKI oraz GOSPODYNI kucharki ma posadę biuro Marji Rechter, — ul. Chmielowskiego 9.

KUCHARKA potrzebna. — Wiadomość: 3-go Maja 3 — u portjera.

KUCHARKA potrzebna. — Wiadomość: „Ruch“ — Kijlińskiego 1.

KUCHARKA restauracyjna potrzebna. — Wiadomość: Batorego 32 — Restauracja

ŚLUBZA do gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Karpińskiego 17, II p.

ŚLUBZA do gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Zadwórzaska 73, parter.

ŚLUBZA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Chorążczyzny 11a, I p. oficyyna m. 17.

ŚLUBZA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Helena Głogowska — Piekarska 1 — sklep.

ŚLUBZA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Batorego 34 m. 15.

RÓŻNE.

Lwów.

POSZUKUJE się kilku ludzi zdolnych, — władających językiem polskim i ukraińskim tak w słowie jak i w piśmie, najchętniej tow. partyjnych, orientujących się w pracy organizacyjnej na prowincji. — Zgłoszenia nadsyłać do Administracji — pod „Praca“.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Laskowski 5.— zł., G. 2.— zł., Zw. Prac. Gm. 10.— zł., dr. Elnaugier 10.— zł. zabrane na liście składową Nr. 3 w Zw. Prac. Gm. przez Tow. Rappia 40.70 zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

Komunikaty.

W PONIEDZIAŁEK, 7. bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się staraniem Kom. P. P. S. Dzielnicy Śródmieście w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. odczyt tow. dr. Olszewskiego pt.: „Nowa ustawa małżeńska“. Uprasza się towarzyszy i sympatyków zamieszkałych w śródmieściu o liczny udział.

Prezydjum.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Sterowec L. A. 3“.
 CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
 CHIMERA: „Powrót do życia“ — Gainer Farrell.

GRAZYNA: Wlasta Burlan „Pod kateją“.
 KOPERNIK: H. Stenkiewicza „Quo vadis“.
 LEW: „Bezimienni bohaterowie“.
 LUNA: „Cztery pióra“ ponadto komedia.
 MARYSIENKA: H. Stenkiewicza „Quo vadis“.

MIRAZ: „Tam, gdzie Wołga płynie“.
 OAZA: „Dawid Golder“.

PALACE: „Ronny“ (operetka).
 PASAZ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.
 PAN: „Madame Szatan“.

PROMIEN: „Hrabia Cadostro“.
 SŁONCE: „Oskarżam“.

STYLOWY: Pat i Patachon w konkurach, oraz Harry Lloyd.

UCIECHA: John Barrymore i Kamilla Horn „Król gór“ oraz „Wesoły pechowiec“.

OGŁOSZENIA.

Likwidacja

„Jedność“ Spółdzielnia pracowników P. K. P. z ogr. odpow. w Samborze została rozwiązana i uchwała Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 19. XI. 1931 Firm. 311—31 Sp. IV. 45 wdrożono jej likwidację. Ogłaszając powyższe, wyzywamy wierzycieli, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia, zgłosili u nas swe wierzycielności.

Za Spółdz. „Jedność“ w likwidacji
 Z. Leizner mp. Czyżewicz Jan mp.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BEZPIECZNA i korzystna lokata, w parcelach tano do nabycia, szczególnie nadających się dla P. T. urzędników, naukowców, kolejarzy, tramwajarzy przy ul. Okrężnej i Lubińskiej. Teren równy, zdrowy, suchy i słoneczny. — Wiadomość u p. Langę na miejscu, lub cukiernia „Danusia“ Rynek 35. 10

SPRZET RADJOWY najtaniej sprzedaje „Elektrokabel“ Kopernika 10. telef. 14—21.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a urzekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA, Lwów, KOPERNIKA 23. Róe ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WYTWÓRNIA dywanów smyrneńskich ręcznej roboty. Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych, jakoteż kilimów, Wola kanwa, wazy na składzie, Terkel, Sobieskiego 21. Tel. 43-38.

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

SZAFRAŃSKI JAN, krawiec, Lwów. Sykstuska 32. poleca się i przypomina Szanownej P. T. Klienteli. 41.

ZA DARMO CHODNIKI. Pozbieraj odpadki materiałów, poszywaj, przynieś do Tkalni Kawy, Ossolińskich 10. 62.

NAPRAWĘ wszelkich termosów, uskutecznia „LUX“ Akademicka 14. Najtańszy skład termosów. 65

Wolne i poszukiwane posady

Jedynie

Kursa samochodowe Inżyniera Rotha Lwów, Grotgera 7 prowadzą warsztaty samochodowe i dają pełną gwarancję za wyuczenie. Opłata niska — długoterminowa. Wpisy codziennie. 85